

Zdzisława Sońnicka, Inne

Dziękuję, gdy odszedł; ledwie

Nie pora na tragedię;

Tylko chęć przynosi zmierzch

Nic ostateczne nie jest

Gdy miejsce na nadzieję; dobrze znam

Ci i moich i moich i

Słone i inne słońce, co nie obeszchnie; nigdy

i nigdy największej krzywdy

i nigdy, gdy nie ma winnych

Wiesz tylko to

Słone; takie słońce wielkiego alu

i nigdy, co zawsze palące;

i nigdy, jak biały nalot

Jak słońce szron

Ta i za, która znad planety

Dla Romea, Julietty

Gwiazd i w upadku w zmierzch

Nic ostateczne nie jest

Gdy miejsce na nadzieję; dobrze znam

Ci i moich i moich i

Słone i inne słońce, co nie obeszchnie; nigdy

i nigdy największej krzywdy

i nigdy, gdy nie ma winnych

Wiesz tylko to

Słone; takie słońce wielkiego alu

i nigdy, co zawsze palące;

i nigdy, jak biały nalot

Jak słońce szron

Ciepły i ciepły, i ciepły; dzień, i

I zawsze możemy wrócić;

Nic nie zdarzyło się;

Co poza nami jest

Co warte innych i

Słone i inne słońce, co znaczą; nigdy

i nigdy największej krzywdy

i nigdy, gdy nie ma winnych

To tylko los tak chciał;

Tak chciał;

Tak chciał;